

Ksiądz Tadeusz KACZMARCZYK / Father Thaddeus KACZMARCZYK

ix.2015

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Życiorys / biography	1
Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki	3
Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation	7

Życiorys / biography

Dzięki uprzejmości ks. Stanisława Tokarskiego z Achiwum Diecezji Tarnowskiej

Syn Franciszka i Marii z domu Drożdż.

Urodził się 18.xi.1908 r. w Stróżach k. Zakliczyna.

Szkołę podstawową ukończył w parafii rodzinnej, gimnazjum (z maturą) w Tarnowie.

Tam też studiował teologię i 26.iii.1931 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Leona Wałęgi (1859, Moszczenica – 1933, Tuchów), ordynariusza tarnowskiego.

W 1932 r. pracował jako wikariusz w Czarnej Sędziszowskiej. Był „oddanym patronem stowarzyszeń i róż młodzieżowych. Dbał o piękno liturgii”.

Od 1.v.1937 r. był wikariuszem w parafii w Górze Ropczyckiej, od 1.viii.1937 w Rzepienniku Biskupim.

W 1939 r. został wikariuszem w parafii w Nowym Sączu.

Podczas okupacji, m.in. z powodu patriotycznych kazań, został 2.vii.1941 r. aresztowany przez Niemców i włączony do grupy zakładników.

W ramach represji został 21.viii.1941 r. w Biegonicach - wraz z ks. Władysławem Deszczem i ks. Józefem Bardlem oraz 41 innymi zakładnikami - na stoku leśnym za cegielnią, rozstrzelany.

Padł z okrzykiem „*Niech żyje Polska*”.

Na wiosnę 1945 r. dokonano ekshumacji zwłok. Przewieziono je do Nowego Sącza i pochowano na tamtejszym cmentarzu.

Jego brat, również kapłan diecezji tarnowskiej, ks. Stanisław Mieczysław Kaczmarczyk, zginął w 1942 r. zamordowany przez Niemców w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz.

źródła:

Mazur R. ks., „Wspominamy (...) Ks. Kaczmarczyk Tadeusz”, Cur (1947), s. 401-403

Świder W., „Dzieje parafii Czarna Sędziszowska”, Tarnów 1982 (mps)

Wnuk W., „Walka podziemna na szczytach”, Warszawa 1965, s. 155

Ks. Nowak Adam, „Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Tarnowskiej

Thanks to kindness of Fr Stanislaus Tokarski from Tarnów Diocese Archives

Son of Francis and Mary née Drożdż.

Born on 18.xi.1908 in Stróże n. Zakliczyn.

He completed his primary education in his parish school. Next he graduated from a gymnasium in Tarnów (passing *matura* final exams).

Following that he studied theology in Tarnów theological seminary and on 26.iii.1931 was ordained by Leo Wałęga (1859, Moszczenica – 1933, Tuchów), Tarnów diocese bishop.

In 1932 he was a vicar in Czarna Sędziszowska parish. He was a „devoted patron of youth associations and rosary groups. The beauty of the holy liturgy was his special care”.

From 1.v.1937 he was vicar in Góra Ropczycka parish, and from 1.viii.1937 in Rzepiennik Biskupi parish.

Finally in 1939 he took the post of a vicar in Nowy Sącz parish.

During German occupation he made patriotic homilies and because of that, among the others, he was arrested on 2.vii.1941 by the Germans and included in the group of hostages held by them.

In retribution on 21.viii.1941 in Biegonice, on a wooded mountainside, right behind brickworks factory, he was murdered (shot) by the Germans - together with Fr Vladislaus Deszcz, Fr Joseph Bardel and 41 other hostages.

He perished with „*Long live Poland*” words on his lips.

In the spring of 1945 his body was exhumed and buried in a patriotic funeral in Nowy Sącz cemetery.

His brother, Fr Stanislaus Mieczyslaus Kaczmarczyk, a priest of the same Tarnów dioceses, was murdered by the Germans in 1942 in German concentration camp Auschwitz.

1786-1985”, t. III, s. 10

sources:

Fr Mazur R., „Remembering (...) Fr Kaczmarczyk Thaddeus”, Cur (1947), p. 401-403

Świder W., „Czarna Sędziszowska parish history”, Tarnów 1982 (mps)

Wnuk W., „Clandestine straggle on the mountaintops”, Warsaw 1965, p. 155

Fr Nowak Adam, „1786-1985 Tarnów diocese priests biographical dictionary”, vol. III, p. 10



Opracowanie (po polsku) ks. Jan Kudelki

Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

Ks. Jan Kudelka

Kościół rzymsko-katolicki na Sądecczyźnie w latach II wojny światowej

Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk

Ks. Tadeusz Kaczmarczyk

Ks. Kaczmarczyk urodził się 18 listopada 1908 roku w Stróżach k/Zakliczyna w bardzo licznej rodzinie rolniczej (jedenaścioro dzieci), zasłużonej dla lokalnej społeczności.

Już w dzieciństwie dał się poznać jako bardzo wrażliwy na krzywdę ludzką.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, która mieściła się w jego domu rodzinnym, podjął naukę w Gimnazjum im. K. Brodzińskiego w Tarnowie. Naukę kontynuował wraz ze swoim bratem Stanisławem. Był dobrym uczniem¹.

Nauka trwała 7 lat. Po ukończeniu gimnazjum zdecydował się wstąpić do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Studia filozoficzno – teologiczne, które trwały 5 lat, zostały uwieńczone święczeniami kapłańskimi, które wraz z 20-toma kolegami przyjął 29 czerwca 1932 roku z rąk biskupa Leona Wałęgi.

Na kształtowanie jego osobowości mieli wpływ odpowiednio dobierani ludzie. Podobnie było w szkole podstawowej, gimnazjum czy wreszcie w Seminarium. W Seminarium uczyli go i wychowywali w większości ci sami księża, którzy mieli wpływ na kształtowanie charakteru ks. Deszcza. (Ks. Edward Komar, ks. dr Jan Bochenek, ks. dr Władysław Węgiel, ks. dr Stanisław Bulanda, ks. dr Michał Rec, ks. dr Tomasz Włoch, ks. dr Stanisław Wróbel i ks. dr Jakub Stanczykiewicz)². Oczywiście, że grono profesorskie reprezentowali i inni księża (ks. dr Franciszek Goc, ks. Jan Rzepka, ks. Józef Barszcz, ks. Jan Paciorek, ks. Aleksander Rogóż, ks. Stanisław Basta, ks. dr Julian Piskorz). Ale nie ulega wątpliwości, że ci wyżej wymienieni księża, byli długie lata związani z Seminarium tarnowskim i wycisnęli swoją osobowością trwałe piętno na swoich wychowankach, za których nie musieli się później wstydić.

Po ukończeniu Seminarium Duchownego, ks. Kaczmarczyk pracował w charakterze wikariusza na kilku placówkach. Pierwszą z nich była Czarna Sędziszowska, gdzie pracował 5 lat. Z kolei 3 miesiące pracował w Górze Ropczyckiej (1 maja 1937 – 31 lipca 1937)³. 1 sierpnia 1937 roku został wikariuszem w Rzepienniku Biskupim.

Po śmierci ks. proboszcza Mariana Fecki, ks. biskup Lisowski mianował go administratorem tej parafii 28 czerwca 1939 roku i opiekunem jego staruszki, matki. Z końcem sierpnia tego samego roku został powołany na kapelana ułanów w Rzeszowie.

Po szczęśliwym powrocie z wojny obronnej we wrześniu 1939 roku¹, został tego samego roku w listopadzie przeniesiony na wikariat do Nowego Sącza. Urząd proboszcza pełnił ks. Roman Mazur⁴. Zarówno on, jak i poprzedni księża proboszczowie: Trytek Wojciech w Czarnej Sędziszowskiej oraz ks. Marian Fecko w Rzepienniku mieli wielki wpływ na wypełnianie jego obowiązków kapłańskich⁵.

¹ Sprawozdania dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im K. Brodzińskiego w Tarnowie (1919 – 1927), Archiwum Państwowe Tarnów

² Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1992, s. 57, 66, 67, 79, 98, 100

³ Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1933-1937, s. 68, 69, 76, 133, 134

⁴ Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1940, s. 81

⁵ Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1938, s. 231; 1933, s. 68

Dane biograficzne uzupełniają ci, którzy osobiście znali ks. Tadeusza Kaczmarczyka, czy też o nim słyszeli. Maria Rogowska – polonistka w miejscowej szkole podstawowej – wnuczka siostry ks. Tadeusza, Zofii Kłusek: „W małej wiosce Stróże k/Zakliczyna, która liczyła 50 domów i w której był piękny dwór Dunikowskich, żyła rodzina Kaczmarczyków.

Mieszkańcy tej wioski utrzymywali się wyłącznie z pracy ‘na pańskim’ za 80 groszy za dzień. Dzień pracy liczył się od wschodu do zachodu słońca. 90% mieszkańców wsi to analfabeci.

Rodzina Kaczmarczyków miała wyższy status we wsi, ponieważ obydwój rodzice księdza ukończyli szkołę podstawową. Matka Maria Kaczmarczyk, która pochodziła z rodziny Drożdżów z sąsiednich Filipowic – miała w rodzinie brata księdza i wykształcone rodzeństwo. Ojciec Franciszek był sekretarzem wsi i wielkim społecznikiem. Jedną z izb w swoim domu oddał na klasę szkolną i dzieci ze wsi zaczęły uczęszczać do szkoły. W tym czasie czynił starania, aby wybudować szkołę. Udało mu się to załatwić. Powstała szkoła z jedną dużą klasą i mieszkanie dla nauczyciela. Prowadził również sklep, handlował, czym się dało.

Z ogromnym wysiłkiem dał radę utrzymać wielodzietną rodzinę – 11 dzieci. Wśród nich było 5-ciu synów. Dwóch wykształcił na kapłanów, dwóch na nauczycieli, a jeden skończył szkołę handlową.

Synowie, księża: Tadeusz i Stanisław, oprócz tego, że byli wspaniałymi duszpasterzami, to byli oddanymi patriotami – wynieśli ten patriotyzm z domu. Pomagali ludziom wskrzeszać wiarę, że Polska musi być oswobodzona, a robić trzeba wszystko, by jak najmniej ludzi zginęło i ucierpiało w tej okrutnej wojnie. Rzykując życiem, pomagali innym. Byli ogromnie lubiani przez parafian za pobożność, dobroć, patriotyzm.

Przyszedł dzień, kiedy ks. Stanisława aresztowało Gestapo. Osadzili go w więzieniu w Tarnowie i stamtąd zmasakrowanego przewieziono do obozu w Oświęcimiu, gdzie po paru miesiącach zmarł. Jednak nikogo nie wydał w ręce hitlerowców, a sam do ostatnich swoich chwil udzielał posług kapłańskich więźniom i gorąco się modlił.

Drugi, ks. Tadeusz, kapelan AK – został rozstrzelany w Biegonicach za patriotyczne kazania i wspieranie tych, którzy walczyli z okupantem. Obaj ponieśli śmierć męczeńską za wiarę i patriotyzm.

Rodzeństwo księży pozakładało swoje rodziny i dzieci ich w większości pokończyły studia wyższe i zostali wychowani na dobrych obywateli i katolików. Z najbliższego rodzeństwa księży żyją jeszcze dwie siostry: Maria Sulik (100 lat), zamieszkała w Mielcu oraz Zofia Kłusek (lat 90), zamieszkała w Stróżach k/Zakliczyna⁶.

Maria Sulik, siostra (lat 100)⁷: „Jak powstały Stróże, tego nie wiem. Pamiętam, że właścicielem był Żyd, który cały majątek sprzedał panu Dunikowskiemu z Łososiny Dolnej. Ten był dobrym panem dla ludzi z wioski. Gdy wybuchła wojna, jako oficer z wojskiem dostał się do Rosji, gdzie został rozstrzelany. Po wyzwoleniu majątek im odebrano, a żona z córkami wyjechała do Krakowa.

Moja mama pochodziła z licznej rodziny (10 dzieci). Jej brat Jan był księdzem [...]

Mieliśmy bardzo dobrego, pracowitego i mądrego ojca. Nie miał wykształcenia, tylko 3 klasy. Chodził do szkoły do sąsiedniej wsi, bo u nas nie było szkoły. Byliśmy pod zaborem austriackim. Ojciec doceniał naukę. W związku z tym udostępnił jeden duży pokój na klasę w swoim domu. Nauczycielem był pan Chmiola. Tatuś był krawcem, prowadził sklep spożywczy i w tamtych czasach był w gminie sekretarzem, bo nie wiadomo, czy kto umiał pisać. Za własne pieniądze wystawił dom. Bogato się ożenił i za wiano mamy dom ukończył. Dom był największy i najpiękniejszy wtedy we wsi, bo pokryty gontem a nie słomą.

⁶ Relacja pisemna, M. Rogowska, Stróże 24.11.2002

⁷ Relacja pisemna, Z. Sałek, Mielec 11.12.2002

Pamiętam, że ks. Tadeusz był bardzo dobrym, wrażliwym dzieckiem. Gdy mamusia chciała nas bić, on chwycił ją za rękę i prosił: ‘mamo nie bij, bo go będzie bolało’. Ojciec chcąc postać z Tadeuszem razem do gimnazjum w Tarnowie, poprosił nauczyciela Chmiotę, aby uzupełnił z Tadeuszem braki w nauce, gdyż Tadeusz był młodszy. Z powodu trudnych warunków materialnych, Tadeusz jako zdolniejszy, udzielał korepetycji. W ten sposób pomagał rodzicom.

Po 5 latach nauki, Tadeusz zdał maturę, a Stasia obłali. Podobno taka była tendencja, aby chłopskich synów utrącać.

W końcu obaj po ukończeniu seminarium zostali księżmi. Stasiu dostał się na parafię do Radomyśla Wielkiego, Bochni i Zgórska. Tu jako kapelan AK został aresztowany. Najpierw był w Rzeszowie, gdzie był męczony i nikogo nie wydał: Zginął w Oświęcimiu.

Ks. Tadeusz był kapłanem w rezerwie. W czasie wojny wywieźli go do Rosji. Tam w lesie segregowali oficerów i ks. Tadeusz z drugim uciekł w las. Rozłączyli się, aby było bezpieczniej, jednak tamten nie przeżył. Ks. Tadeusz spotkał ruskiego żołnierza i zaproponował mu, aby się zmienili mundurami. Tamten bardzo chętnie oddał swoje kufajki i buciory. Cały czas szedł lasem, w nocy kładł się pod drzewem, żywił się owocami leśnymi. Buty obtarły mu nogi do krwi, więc zrzucił je i szedł dalej boso.

Jednego wieczoru usiadł pod drzewem i przed snem mówił pacierz, wtem usłyszał głos dzwonu na Anioł Pański. Zerwał się i szedł w stronę kościoła. Zaszedł na plebanię, a tam byli Niemcy i chcieli go wylegitymować. Naraz pilnie odwołano dowódcę, który kazał go wrzucić do jakiegoś pomieszczenia. Ks. Tadeusz stał w oknie i zobaczył przechodzącego proboszcza. Zawołał do niego po łacinie, że nie jest Ruskiem, lecz księdzem katolickim i uciekał w przebraniu. Ks. proboszcz bardzo się nim zajął i dał mu pieniądze na przyjazd do Tarnowa.

Tu ks. biskup Lisowski skierował go do pracy w Nowym Sączu.

Z Nowego Sącza został wzięty jako zakładnik. Jego proboszcz zgłosił się na Gestapo i prosił: ‘zakładnikiem równie dobrze mogę być ja, weźcie mnie, a jego wypuście, jestem stary, nie mogę pracować, a on młody, niech pracuje’. – Odpowiedź gestapowca brzmiała: ‘Właśnie, dlatego, że ksiądz stary, nam już niepotrzebny’.

Na wiadomość o śmierci ks. Tadeusza i Stanisława w domu była straszna rozpacz. Gdy o tym dowiedział się ojciec, odjęło mu mowę. Poszedł w góry i tam podobno na głos krzyczał⁸.

Ks. Władysław Pachowicz (lat 90), młodszy kolega ks. Tadeusza Kaczmarczyka: „Księża nowosądeccy, ks. Kaczmarczyk i ks. Deszcz, występowali odważnie szczególnie na ambonie w obronie sprawy polskiej. Ulegali ogólnemu nastrojowi podbitych i gnębionych Polaków, że wojna skończy się wnet, oczywiście klęską Niemców. Sam byłem świadkiem w roku 1940, gdy w przejeździe przez Nowy Sącz odwiedziłem ks. Kaczmarczyka i ks. Deszcza. Wtedy do kancelarii parafialnej rano przyszła pewna pani i podała księżom ukryty pod kapeluszem na głowie komunikat radia londyńskiego.

W roku 1940 przysłał mi też ks. Kaczmarczyk list z Nowego Sącza, w którym przyznaje, że są niepokojeni przez władze niemieckie. Niestety nie mogłem odnaleźć tego listu.

Mimo tych trudności odważnie głosili słowo Boże. Ks. Kaczmarczyk np. w jednym ze swoich kazań mówił o biblijnym Hamanie, o którym czytamy w Księdze Estery. Był on pierwszym ministrem króla perskiego i zaciełym wrogiem Żydów, znajdujących się w niewoli perskiej. Umyślił sobie ich zgładzić. Dzięki odważnej

⁸ Relacja pisemna, M. Sulik i Z. Sałek, Mielec 11.12.2002 i 9.04.2003

interwencji Estery nakłanianej przez Mardocheusza, Żydzi ocaleli, a Haman powieszony został na szubienicy, którą przygotował na Mardocheusza.

Omawianie tego tematu na ambonie i to w tym czasie, było bardzo ryzykowne, gdyż szefem Gestapo w Nowym Sączu był Heinrich Hamann⁹.

Ks. infułat Roman Mazur, proboszcz ks. Tadeusza Kaczmarczyka: „Urodzony proboszcz, wszystkim się interesował, dla każdego miał złote serce i pracowity był ogromnie. Niczego nie miał dla siebie, dzielił się wszystkim z każdym chętnie. W przemówieniach zdawało się, że serce jego mówi: ‘Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały’. Ten patriotyzm nie ukrył się przed Gestapo i został on zamknięty w więzieniu.

W przeddzień przed egzekucją, 20 sierpnia 1941 roku napisał: *‘Jutro tj. 21 sierpnia o godzinie 5.00 rano będziemy rozstrzelani. Jest nas 25. Jesteśmy spokojni i tego spokoju życzę Wam razem z ks. Władziem. Widocznie ta ofiara potrzebna jest naszej biednej Polsce, a u tronu Boga będziemy się za Wami modlić. Przebaczymy wszystkim, prosimy o modlitwę, jeżeli w czym uchybiliśmy, przepraszamy i pozdrawiamy wszystkich parafian’.*

Drugi list skierował do mnie. Był taki synowski i bohaterski, że gdy się go czyta, płakać się musi¹⁰.

Zofia Rysiówna i Wanda Strazyńska-Skrzeszewska¹¹: „Ks. Kaczmarczyk, brunet, krępy, kędzierzawy, wesoły. Był wikariuszem w kościele św. Małgorzaty. Zaangażowany w pracy konspiracyjnej z młodzieżą. Bardzo kochany przez młodzież.

Ks. prałat Mazur wiele razy chodził na Gestapo, żeby jego aresztowali, a wikarych wypuścili. Hamann nie zgodził się na taką zamianę”.

⁹ Relacja ustna, W. Pachowicz ks., Tarnów 29.09.2002

¹⁰ Relacja pisemna, R. Mazur ks., Nowy Sącz 17.01.1946

¹¹ Relacja pisemna, Warszawa Z. Rysiówna i W. Strazyńska-Skrzeszewska, 26.03.2003

Dokumentacja zdjęciowa / Photo documentation



ks. Tadeusz Kaczmarczyk
źródło: Archiwum Diecezjalne, Tarnów



Fr Thaddeus Kaczmarczyk
source: Diocesan Archives, Tarnów



ks. Tadeusz Kaczmarczyk
źródło: Archiwum Diecezjalne, Tarnów

Fr Thaddeus Kaczmarczyk
source: Diocesan Archives, Tarnów



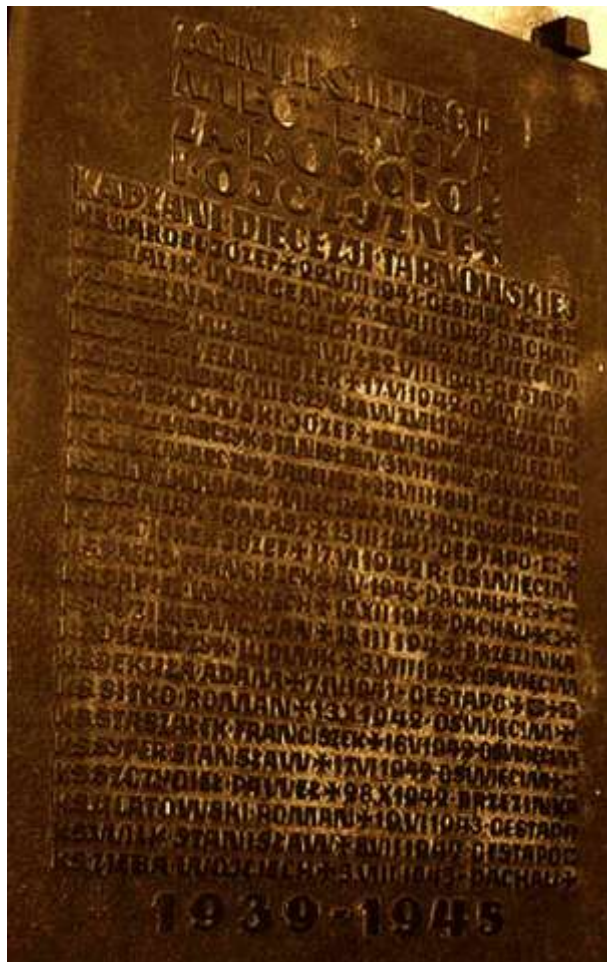
Tablica pamiątkowa,
kościół pw. św. Małgorzaty, Nowy Sącz

Commemorative plaque,
St Margaret church, Nowy Sącz



Tablica pamiątkowa, Stary Cmentarz, Nowy Sącz

Commemorative plaque, Old cemetery, Nowy Sącz



Tablica pamiątkowa, katedra, Tarnów

Commemorative plaque, cathedral, Tarnów

